

wywiad specjalny dla rodziców i opiekunów

W czym doświadczenie nauczania domowego może pomóc rodzicom w okresie epidemii?

część piąta



KORZYŚCI Z NAUCZANIA DOMOWEGO DLA „ZWYKŁYCH” RODZIN

Bez wątplenia nowa sytuacja wymaga od rodziców dokonania istotnych zmian w codziennej rutynie i nawykach wszystkich członków rodziny, żeby mogli funkcjonować w sposób najbardziej skuteczny i przy minimalizowaniu negatywnych skutków ubocznych.

Jak uważasz, które z twoich doświadczeń mogą pomóc rodzinom w adaptacji do nowych okoliczności?

Myślę, że sytuacja jest dla wielu rodzin bardzo trudna, ale przede wszystkim jest to okazja, żeby lepiej poznać własne dzieci i znaleźć czas na wspólne działania.

Warto przemyśleć, jakie mamy cele jako rodzina oraz co nas może doprowadzić do ich realizacji. Na pewno nie podporządkowałabym wszystkiego pod obowiązki nauki dzieci. Jest wiele przyjemniejszych form wspólnego spędzania czasu, a świat się nie zawali, jeśli oderwiemy się trochę od tego codziennego szaleństwa. Może to, co powiem, wyda się szokujące, ale do zaliczenia semestru wystarczy frekwencja w wysokości pięćdziesięciu procent, więc szczególnie w zaistniałej sytuacji może mieć sens przemyślenie, czy nie lepiej rozluźnić swoje oczekiwania wobec dzieci i poświęcić się budowaniu dobrych relacji z nimi zamiast żyć w ciągłym napięciu i irytacji. Pomóc może odpowiedź na pytania, gdzie chcemy być jako rodzina za dwa, pięć, dziesięć czy dwadzieścia lat? Jakie chcemy mieć relacje? Każdy z nas przeszedł przez szkołę, ale czy ta piątka z geografii albo perfekcyjnie narysowany szlaczek ma teraz jakiegokolwiek znaczenie? Kiedy dzieci są małe i pragną naszej uwagi, jest świetny moment na budowanie z nimi zdrowych relacji. Jeśli nie będziemy ich teraz wysłuchiwać i pokazywać im, że ich sprawy są dla nas ważne, nie liczyłabym na to, że w okresie dojrzewania będą się do nas zwracać ze swoimi poważnymi problemami. Jeśli nauka miałaby powodować napięcia, to realizowałabym ją tylko w minimalnym wymiarze i poczekalabym na lepsze czasy, na przykład do wakacji, kiedy nie będzie już presji ze strony nauczycieli i będzie można nadrobić materiał w tempie i w sposób dostosowany do potrzeb dziecka.

Co do samego rytmu dnia, to powtórzę jeszcze raz, że u nas sprawdza się stały plan dnia i myślę, że dzieci dobrze funkcjonują w takich ramach. Łatwiej im poczekać

na zabawę z rodzicem, jeśli mają pewność, że ona nastąpi, i potrafią orientacyjnie określić kiedy (na przykład po obiedzie). Jeśli w domu są maluchy, bezwzględnie poświęciłabym im uwagę z samego rana, zanim rodzic musi sięść do swojej pracy. Jeżeli rodzic jest zaangażowany w zajęcia edukacyjne dziecka i może poświęcić na to czas tuż po śniadaniu, myślę, że warto to zrobić, żeby zdjąć z siebie szybko poczucie obowiązku i mieć argument przed dzieckiem, że ono już ma swoją pracę zrobioną, a teraz kolej na pracę mamy/taty. W czasie pracy sprawdza się u mnie konsekwentne minimalizowanie kontaktu z dziećmi – kulturalnie, ale stanowczo przypominam im, że jestem zajęta i nie wdaję się w rozmowy. Jeżeli muszę pracować przez dłuższy czas, przerwy wykorzystuję na okazanie dzieciom szczerego zainteresowania i wspólne przygotowywanie posiłków (chyba że zjadły same wcześniej, co często się zdarza, bo staram się kształtować w nich samodzielność w zaspokajaniu potrzeb). Kiedy pracuję, dzieci zajmują się zabawą. Potrafią zrobić w tym czasie ogromny bałagan, co jest ceną za spokój, ale zamiast się denerwować, warto wspólne sprzątanie obrócić w ekscytującą zabawę z muzyką, tańcem i śmiechem w rolach głównych.

Na koniec ostatnia rada, którą mogę się podzielić – warto uprościć codzienne czynności i odpuścić sobie wygórowane wymagania co do porządku czy bardzo wyszukanych posiłków.

W kwestii posiłków u mnie sprawdza się to, co szybkie, czyli na pierwsze śniadanie mleko z płatkami kukurydzianymi i owoc, na drugie śniadanie sałatka lub kanapki, na obiad zupa (kupuję jednorazowo bardzo dużo warzyw, które obieram, kroję na plastry w malakserze i zamrażam w woreczkach (z mięsem lub bez), dzięki czemu mam za jednym zamachem przygotowany zapas włoszczyzny na cały miesiąc). Drugie danie czasem jest, a czasem go nie ma, zależy to od tego, czy znajdzie się ktoś chętny, żeby je przygotować. Zawsze można zjeść dokładkę zupy lub sałatki. Na kolację każdy je to, na co ma ochotę. Staram się żeby kanapki nie były podawane częściej niż raz dziennie, bo przy pięcioosobowej rodzinie są one bardzo droгим posiłkiem.

W uproszczeniu porządków pomaga zmniejszenie liczby zabawek, którymi dysponują dzieci. Moje córki mają wspólną sypialnię i każda jest odpowiedzialna za sprzątanie w obrębie dywanu przy swoim łóżku. Aby im to ułatwić, każda

ma swoją niewielką komódkę i stolik nocny – to są jedyne miejsca, w których mogą przechowywać prywatne przedmioty (ubrania są we wspólnej garderobie). Wspólne książki i zabawki znajdują się na parterze domu, przy czym te, którymi można zrobić największy bałagan, schowane są poza zasięgiem dzieci tak, żeby musiały o nie poprosić. Dzięki temu, zanim im je dam, mogę skontrolować, czy uprzątnęły poprzednio używane rzeczy, a także wyegzekwować porządek po zabawie.



Zosiu, chciałabym jeszcze raz powtórzyć to, co mogłoby się przydać rodzicom w obecnej sytuacji do organizacji zadań związanych z edukacją dzieci. Popraw mnie proszę, jeśli nie wszystko dobrze zapamiętałam.

- Każda rodzina ustala własny scenariusz odnośnie do nowego rytmu życia rodziny. W większości rodzin rytm ten był dotychczas regulowany w naturalny sposób przez pracę rodziców i naukę w szkole lub pobyt dzieci w przedszkolu. Od blisko dwóch miesięcy został on gwałtownie zaburzony i wszyscy członkowie rodziny znaleźli się razem w domu. To poniekąd wymaga od rodziców ustalenia hierarchii zadań dla całej rodziny, przeorganizowania dotychczasowego trybu życia i przedstawienie tej zmiany dzieciom, tym starszym i tym młodszym. Dzieci powinny rozumieć, dlaczego nastąpiły zmiany i czemu one służą.
- Z naszej rozmowy wnoszę, że podstawą organizacji życia rodzinnego jest dobrze skonstruowany stały plan dnia, który reguluje kolejne zdarzenia i czynności. Plan, który opiera się na takich codziennych czynnościach jak pory wstawania i kładzenia się spać oraz pory posiłków. Między nimi jest miejsce na naukę i zabawę, pracę i odpoczynek każdego członka rodziny. W planie określony jest czas każdej z tych aktywności dla dzieci i dorosłych, jest on znany i akceptowany przez dzieci. Podstawą powodzenia realizacji planu jest znajomość i respektowanie zasad przez dzieci. Tym, co pozwala stworzyć taki plan dnia, jest poczucie silnej więzi emocjonalnej między wszystkimi członkami rodziny, bo jest w nim miejsce na bliskość, przytulanie, baraszkowanie, rozmowę i czułość.
- W stosunku do dzieci uczących się rodzice mogą wprowadzić zasadę nauki w przeznaczonym na to stałym czasie. O ile dzieci mają lekcje zdalne z nauczycielem, jest to regulowane przez godziny wyznaczone przez szkołę. Poza tym można wyznaczyć czas na pracę własną dzieci nad zadanymi zadaniami.
- Jeśli są to zadania przysyłane drogą mailową, dzieci mogą je wykonywać w czasie wyznaczonym przez rodzinę, a rodzic może podzielić ten czas na pomoc w wyjaśnianiu dziecku nowego zagadnienia lub wykonanie wspólnie zadania, w którym musi uczestniczyć druga osoba, pozostawiając inne elementy do samodzielnego wykonania przez dziecko. Taka praca nie powinna trwać przez wiele godzin i może być dzielona na co najmniej dwa odcinki.

- Dzieci starsze mają okazję nauczyć się odpowiedzialności za swoją naukę. Pracę powinny wykonywać samodzielnie i zwracać się po pomoc po wyczerpaniu własnych możliwości. Rodzice nie muszą czuć się odpowiedzialni za perfekcyjne wykonanie zadania szkolnego i kontrolować nie tylko efekt, ale i przebieg uczenia się. Dzieci starsze mogą pomagać młodszym.
- Należy pamiętać, że edukacja szkolna przeniesiona do domu nadal jest zadaniem szkoły.
- Ważnym zadaniem rodziców jest możliwość wykonywania przez nich pracy w domu. Czas jej wypełniania zwykle jest ustalony z pracodawcą. Jeśli jest bardziej elastyczny, rodzice wspólnie lub naprzemiennie mogą robić coś z młodszym dzieckiem lub wspierać starsze w nauce szkolnej. Jeśli pracodawca ma stałe godziny kontaktu z pracownikiem, to sytuacja jest znacznie trudniejsza i być może będzie konieczne podjęcie innych decyzji, szczególnie w przypadku opieki nad małym lub niepełnosprawnym dzieckiem. Może to być zawieszenie wykonywania pracy, przejście na zasiłek opiekuńczy lub wzięcie urlopu albo skorzystanie z opieki innych członków rodziny.

Zosiu, bardzo Ci dziękuję za podzielenie się doświadczeniami Twojej rodziny. Myślę, że mogą one być wskazówką w planowaniu zmian w dzisiejszej sytuacji i na przyszłość.

